

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 38 — Rok 133 (4)

Wtorek, 15 lutego 1944 r.

DZIŚ: Faustyna

JUTRO: Julianny

Boje na wschodzie przybierają na gwałtowności Walki na gruzach Cassino — Nalot na Londyn

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 13 lutego:

W południowej części frontu wschodniego, na południowy wschód od Krzywego Rogu, zachód od Czerkas i wschód od Zaskowa dywizje nasze osiągnęły w zaciętych walkach dalsze sukcesy podczas odpirania bezustannych nieprzyjacielskich ataków zaczepnych i odciążających.

Koło Dubna są w toku ciężkie walki w przesuwanymi się grupami nieprzyjacielskimi. Zniszczono 16 samolotów nieprzyjacielskich.

Koło Witebska nasi dzielni grenadierzy, wspierani skutecznie przez artylerię i samoloty bliskiego wsparcia, również i w dniu wczorajszym udaremniili gwałtowne bolszewickie próby przełamania i zniszczyli 49 czołgów nieprzyjacielskich.

W tych walkach obronnych odznaczył się wybitnie 529 punkt grenadierów pod dowództwem odznaczonego wieńcem dębowym generała-pułkownika Kieslinga i 299 pułk artylerii pod dowództwem podpułkownika Reinkinga.

Na północ od Newla, jak również pomiędzy jeziorem Ilmeń i Zatoką Fińską nieprzyjacieli wzmożli swój nacisk. Podczas gdy na kilku odcinkach odparto gwałtowne ataki nieprzyjacielskie, kontrataki własne na licznych pozycjach miały przebieg skuteczny. Również w rejonie Narwy są w toku gwałtowne walki.

Na frontach włoskich na przyczółku desantowym Nettuno załamał się nieprzyjacielski atak na Aprilia w skoncentrowanym ogniu wszystkich broni.

Ciężka artyleria armii, samoloty bojowe i bliskiego wsparcia zwalczały w ciągu dnia i nocy wyładowania i ruchy statków nieprzyjacielskich koło Nettuno i Anzio. Zatopiono jeden desantowy statek nieprzyjacielski, zniszczono jeden wielki skład materiałów i zmuszono kilka statków do odwrotu.

Baterie nadbrzeżnej marynarki wojennej ostrzeliwały nieprzyjacielskie statki w Zatoce Gaetejskiej i uzyskały trafienia na jednym z krążowników.

Koło Cassino zacięte zmagania również i w dniu wczorajszym utrzymywały się w niezminiejszej gwałtowności. Grenadierzy wojsk pancernych, stojących od tygodni w zaciętych walkach obronnych, odparli przy tym silne ataki nieprzyjacielskie i oczyścili w skutecznych przeciwwypadach kilka gniazd oporu na północnym brzegu miejscowości.

W walkach tych odznaczył się szczególnie 211 pułk grenadierów pod dowództwem majora Knutha.

Ubiegłej nocy kilka samolotów nieprzyjacielskich zrzuciło bomby na miejscowości w zachodnich Niemczech.

Szybkie boje samoloty niemieckie przeprowadziły ataki nekające na południowo-wschodnią Anglię i Londyn.

Niemieckie łodzie pościgowe zatopły podczas jednego z nocnych wypadów na angielskie wybrzeże koło ujścia Humber angielski statek strażniczy.

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓW-

NEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 14 lutego:

Podczas gdy na południowy wschód od Krzywego Rogu załamały się lokalne ataki bolszewickie, na zachód od Czerkas i wschód od Zaskowa nasze wojska toczą nadal ciężkie walki zaczepne i obronne. Zniszczono tam w dniu wczorajszym 127 czołgów nieprzyjacielskich i 68 dział.

W rejonie Zaskowa odznaczyła się szczególnie mozelska 34 dywizja piechoty pod dowództwem generała-porucznika Hochbauma.

Pod Dubnem jedna z dywizji pancernych zniszczyła nieprzyjacielską grupę bojową, która przełamała się. Pomiędzy Prypecią i Berezyną bolszewicy wstrzymali swe ataki. Wojska nasze swą nieustępliwością w czasie od 16 stycznia do 10 lutego, wspierane przez formacje lotnicze samolotów bojowych i bliskiego wsparcia udaremniły bezustanne nieprzyjacielskie próby przełamania podejmowane przez 30 dywizji i liczne formacje pancerne, zadając nieprzyjacielowi wysokie straty w ludziach i materiale.

W walkach ostatnich dni odznaczyła się szczególnie 244 brygada dział szturmowych.

Koło Witebska i na północ od Newla w zaciętych walkach załamały się ponownie gwałtowne ataki nieprzyjacielskie.

Pomiędzy jeziorem Ilmeń i Pejpus wojska nasze zgodnie z roz-

kazem i bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela odbiły się dalej na kilku odcinkach. W związku z tym opuszczono miasto Ługę po zniszczeniu urządzeń o znaczeniu wojennym. Na innych odcinkach załamały się ataki nieprzyjacielskie, podczas gdy własne akcje zaczepne miały przebieg skuteczny. W rejonie Narwi walka przybrała na gwałtowności. Zdołano zaryglować kilka włamań bolszewików. Zacięte zmagania trwają nadal.

Dowódca jednego ze szwadronów eskadry myśliwskich, odznaczony wieńcem dębowym kapitan Barkhorn, w dniu 13 lutego 1944 r. uzyskał na wschodnim froncie swe 250 zwycięstwo powietrzne.

Na placu boju we Włoszech w rejonie Nettuno dzień wczorajszy miał przebieg spokojny bez godnych uwagi działań wojennych. Sami grenadierzy zdołali przeprowadzić bez silniejszego oporu nieprzyjaciela lokalne polepszenia pozycji. Formacje samolotów bojowych i bliskiego wsparcia i działa dalekonośne również i wczoraj w dzień i w nocy walczyły skupienia statków i wyładowania w rejonie Anzio i Nettuno. Zatopiono przy tym bombami statek handlowy o pojemności 6000 brt., dwa dalsze frachtowce średniej wielkości uszkodzono.

Koło Cassino trwały ciężkie walki również i wczoraj przez cały dzień. Włamanie nieprzyjaciela aż do środka pola gruzów pod Cassino odrzucił

Smielsza taktyka Kesserlinga

Troski brytyjskie o Nettuno

GENEWA, 14. 2. — W komentarzach brytyjskich i północno-amerykańskich korespondentów o sytuacji na południowo-włoskim froncie ujawnia się troska, że marszałkowi Kesserlingowi może się udać przerwać lub usunąć przyczółek desantowy w Nettuno. Również znany amerykański referent radiowy Frank Dillard wskazał także na powagę ciężkich walk obronnych, toczących się koło przyczółka desantowego.

W kołach brytyjskich rzeczoznawców wojskowych objawia się zaskoczenie gwałtownością i rozmachem walk niemieckich wojsk przeciw anglo-amerykańskim formacjom desantowym. Jakkolwiek w Londynie liczone się z ciężkimi atakami na przyczółek desantowy, jednakże takiej ostateczności nie przewidywano, aby być znów odpartym

przez Niemców z przyczółka desantowego.

Wojskowy korespondent londyńskiego „Timesa” ma nadzieję, że walki mimo zajadości nie rozwiną się do pełnej niemieckiej ofensywy. Angielska prasa okazuje w każdym razie wielkie napięcie odnośnie do południowo-włoskiego frontu.

SZTOKHOLM, 14. 2. — Publicysta wojskowy pułkownik Bratt w artykule analizującym sytuację bojową we Włoszech, zamieszczonym przez dziennik „Stockholms Tidningen” stwierdza, że generał Kesselring zastosował smielszą taktykę niż przypuszczano. Żaden dowódca w takiej sytuacji, w jakiej znajdował się Kesselring, nie odważyłby się posłużyć taką taktyką, gdyby nie posiadał do dyspozycji wojsk, od których mógłby się spodziewać niezwykłych wyczynów bojowych.

Anglia likwiduje polską prasę emigracyjną

SZTOKHOLM, 14. 2. — Według doniesienia agencji Reuter, brytyjskie ministerstwo informacyj zakazało wydawania ukazującego się w Londynie tygodnika polskiego „Wiadomości Polskie”. Jak oświadczone z oficjalnej strony, wydawcy przy różnych sposobnościach zwracano uwagę, że artykuły, ukazujące się w jego piśmie, mogą przyczynić się do siania nieporozumień wśród narodów alianckich, uwagi te jednak nie znalazły uwzględnienia.

Wiktor Emanuel chce chronić żydów.

AMSTERDAM, 14. 2. — Jak donosi brytyjska służba informacyjna, zostały wszystkie antysemickie ustawy na zarządzenie Wiktora Emanuela wykreślone z państwowego zbioru ustaw. Wszyscy żydowscy urzędnicy rządowi i magistracy zostali z powrotem na swoje stanowiska powołani.

Nowe naloty na rejon Rzymu

RZYM, 14. 2. — W okolicy Rzymu lotnictwo anglo-amerykańskie wykonało ponownie ciężkie ataki terrorystyczne przeciwko miejscowościom Frascati, Orte i Viterbo, jak również przeciwko całemu szeregowi mniejszych miejscowości. Ludność poniosła po części bardzo ciężkie straty, znaczne są również szkody wyrządzone w domach mieszkalnych i budynkach publicznych. W czasie ataku lotniczego na miasto Florencję zabita została także znana artystka Lina Cavallieri.

Reakcja Finlandii na groźby alinckie Moskwa chce zrealizować swe dawne plany

TOKIO, 14. 2. — Ze względu na ustosunkowanie się Anglo-Amerykanów wobec neutralnych małych państw, zadziwić musi „pobrzękiwanie szablą” w wywodach ministra spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Hulla zawartych w nocie do Finlandii, tak oświadczył „Tokio Szimbun” w związku z amerykańskimi żądaniem, aby Finlandia z wojny się wyłączyła. Nie jest pozabawione pewnej ironii, jeżeli się porówna ustosunkowanie się Stanów Zjednoczonych przed czterema laty do Finlandii.

Kiedy swego czasu dzielni Finowie trzymali w szachu Sowiety, porównywano ten kraj z Dawidem zwalczającym Goliata. Wówczas podnoszono szczególnie, że Finlandia jest najdemokratyczniejszym narodem Europy. Że te pochlebstwa nie były oparte na prawdziwej sympatii, mamy teraz dowód. Przed czterema laty Waszyngton sądził, że w Finlandii posiadać będzie narzędzie dla swoich zamiarów w Europie. Ponieważ jednak Finlandia obecnie sprzeciwiła się zrealizowaniu intryg Stanów Zjednoczonych, więc została z zimną krwią skazana na śmierć. Finlandia nie ma wcale zamiaru, tak podkreśla w końcu „Tokio Szimbun” — przerywać walki przed osiągnięciem celu, nawet gdyby Helsinki obrócone były w rumowiska i popioły.

OSLO, 14. 2. — Na marginesie wzmagać się w czasach ostatnich agitacji sowieckiej w stosunku do Finlandii pisze dziennik „Fritt Folk”, że bolszewicy zrealizować zamierzają widocznie dawny swój plan, zmierzają-

cy do pogwałcenia Finlandii a następnie wysunęcia się poprzez Skandynawię aż do Atlantyku.

Dziennik ten przywołał ku pamięci dawne dążenie Moskwy do uzyskania portów niezamarzających nad wybrzeżem Atlantyku. Warunki, jakie nałożone zostały Finlandii w pokoju rzymusowym, zawartym w Moskwie w marcu 1940, są najlepszym na to dowodem, że usiłowania te są istotnie realne. Kolejne strategiczne, jakich zażądali wówczas Sowiety, niedwuznacznie ujawniły przed całym światem kierunek uderzenia, jakie wykonać zamierza bolszewizm w przyszłości.

Nie tylko Finlandia, ale i Szwecja oraz Norwegia zagrożona była wówczas tak samo jak zagrożona jest i dziś przez bolszewizm. Płomień huraganu bolszewickiego zmiecie wszystko, cokolwiek tylko uchodziło dotąd na północy jako wartość kulturalna, społeczna i gospodarcza.

Niebezpieczeństwo, skierowane nie na ostatku przeciwko Norwegii, oddalone być może jedynie przez przyłączenie się do walki o wolność, jaką prowadzi Europa, aby utrzymać swą niezawisłość.

„Morgenposten” zwraca uwagę na fakt, że naród fiński od czasu pierwszej swej wojny zimowej doskonale odróżniać potrafi fałszywe głosy przynęty bolszewickiej od głosów prawdziwej terrajności.

HELSINKI, 14. 2. — Dziennik angielski „Observer” zapowiedział w tych dniach ponownie rzekomy bolszewicki plan utworzenia karelsko-fińskiej republiki sowieckiej. Plan

ten — jak donosi dziennik fiński „Ajan Suunta” — przynajmniej miastu Kuusinen pewnego rodzaju stanowisko kluczowe.

Już raz w swoim czasie, pisze dalej dziennik fiński, Związek Sowiecki pragnął zabić Finlandię dokładnie takim samym planem do totalnej kapitulacji i już raz plan ten nie powiódł się sromotnie władcom bolszewickim. Finlandia również dzisiaj jest przygotowana na to, że nowe polityczne ofensywy sowieckie będą usiłowały przeforsować to, co nie udało się czerwoną armii siłą wojskową. Bez względu jednak na formy tej politycznej ofensywy Finlandia będzie z zimną krwią i zdecydowanie stała na straży w walce obronnej o wolność i niepodległość swojego życia.

Głos dnia

Pod nagłówkiem „Pochód śmierci”, pisze tygodnik portugalski „Acaao”, że prasa rozpisywała się szczególnie o straszliwych wypadkach katyńskich. „Wystrzelano tam tysiące Polaków, zarzucając im zbrodnie, że bronili ojczyzny swej przeciwko inwazji sowieckiej. Jedną z najtragiczniejszych zbrodni wojny obecnej znalazła tam zakończenie swe w grobie masowym a nad tą mogiłą wznosi się dziś jeszcze to pytanie, jakie skierował tragicznie zmarły generał Sikorski do miarodajnych czynników w Moskwie, pytanie brzemien-

ne w troskę wobec której ofiary katyńskie przedstawiają się nieomal tylko jako prosty epizod.

Gen. Sikorski bowiem domagał się wyjaśnienia losu dwóch milionów jeńców polskich, mężczyzn, kobiet i dzieci, których sowieci uprowadzili z ojczyzny. Niewiadomo dokąd zostali oni zawleczeni, a nikt nie odebrał od nich choćby najmniejszego znaku życia. Brutalność i nieludzkie okrucieństwo doszło tutaj do tak niesłychanego stopnia, że możnaby stracić wiarę do ludzkości.

DZIS ZACIEMNIAMY:

Początek 17:40

Koniec 5:50

OSTRZEŻENIE LOTNICZE:
3 sygnały w ciągu minuty

OSTRZEŻENIE PO ALARMIE:
3 sygnały w ciągu minuty.

Nowy zakład naukowy dla rzemieślników

Pomimo wojny, motoryzacja zakresła coraz szersze kręgi. W związku z tym wypływa zagadnienie warsztatów reparacyjnych.

Ażeby zaradzić brakowi fachowego rzemieślnika na odcinku reparacji pojazdów mechanicznych, władze państwowe uruchomiły w Krakowie wielki zakład naukowy i wyposażyły go we wszystkie urządzenia techniczne. W zakładzie tym będzie się szkoliła młodzież rzemieślnicza i specjalizowała w reparacjach pojazdów mechanicznych. Zakład posiada wielką salę maszyn, w której stoją tokarki, pras, heblarki, frezarki. Wszystkie te maszyny przedstawiają najbardziej nowoczesne modele. Poza tym zakład posiada kuźnię, szwajcownię, dwie praktyczne sale wykładowe ze wszystkimi niezbędnymi narzędziami i wreszcie salę wykładową do przedmiotów teoretycznych.

Śniadania w hotelach i pensjonatach

Aby podróżnym, opuszczającym hotel lub pensjonat we wczesnych godzinach rannych umożliwić spożycie ciepłego śniadania, kierownik Grupy Gospodarczej Przemysłu Gospodnio-Hotelarskiego i Gospodarki Zdrojowej w Krakowie zarządził co następuje:

Wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa hotelarskie obowiązane są utrzymywać codziennie, począwszy od godziny 5.30 rano, pogotowie kuchenne celem podawania ciepłych śniadań udającym się w podróż gościom. W dniach, w których nieprzewidziany jest wyjazd gości w rannych godzinach, służba pogotowia kuchennego odda. Gdyby nawet jeden tylko gość zażądał podania mu nazajutrz rano ciepłego śniadania, życzeniu temu należy w oznaczonym czasie załatwić uczynić. Śniadanie może być zupełnie skromne, lecz musi się ono składać co najmniej z ciepłego napoju, chleba lub pieczywa białego.

Okręgowe grupy gospodarcze Przemysłu Gospodnio-Hotelarskiego i Gospodarki Zdrojowej otrzymują jednocześnie polecenie sprawowania kontroli nad przestrzeganiem niniejszego zarządzenia.

W okresie zimy, gdy drzewa owocowe są ogołocone z liści, można zauważyć na ich konarach gęstą, krzaczastą roślinę. Jest to jemiola, która przez swoje wąskie, wieczne zielone, długie liście i białe mięsiste jagody, dojrzewające w grudniu — łatwo może być rozpoznana. Niezmiernie ciekawym jest fakt, że jemiola nie rośnie na ziemi i nie posiada korzeni związanych z ziemią, lecz czerpie soki za pomocą korzeni powietrznych, przylegających ściśle do drzewa i ciągnących żywicodajne soki, przez co może doprowadzić drzewa do zupełnego obumarcia.

Jemiolę możemy znaleźć nie tylko na jabłoniach i gruszkach, lecz również często odkrywamy ją na sosnach, jodłach, klonach, lipach, wierzbach i topolach. Drzewa te przyczyniają się do naturalnego rozmnażania się tego niebezpiecznego szkodnika o tyle, że ptaki zjadają jego owoce i części zdatne do kiełkowania składają z ekskrementami na

innych drzewach. Tam nasienie kiełkuje, wwierca się pedami ssącymi w korę drzewną i nadal prowadzi swój żywot pasożytniczy. Kielki jemioli rozwijają się z biegiem lat w gęsty, masywny krzak.

Jemiola uchodziła za czasów naszych przodków za symbol siły niszczącej życie. Ponadto używano jemiolę jako środka czarodziejskiego i leczniczego gdyż nie umiano sobie wytłumaczyć, w jaki sposób roślina ta dostawała się do koron drzew. W Szwecji używana jest jemiola nawet jako różdżka czarodziejska, gdyż dzięki swojej wytrzymałości na mrozy i trwałym właściwościom jest również symbolem stałości i odporności.

Jednakże tak ogrodnicy jak i sadownicy winni energicznie zwalczać jemiolę, a szczególnie w okresie zimy. Przez obcinanie gałęzi do których przyrosła jest jemiola, ratujemy często drzewa od całkowitego zniszczenia.

Życie miasta — organizmu zbiornego — powstaje, trwa i zamiera równoległe z życiem jego mieszkańców, jednak decydującą rolę odgrywa tu warunki, na jakie w danym okresie natrafi miasto. Od kształtowania się tych warunków zależą drogi rozwojowe życia miasta, jego tempo i rozmach.

Wiemy, że ludzie gnieźdzący się w ciasnych dusznych i ciemnych mieszkaniach tracą zdrowie wcześniej umierają i wydają na świat potomstwo słabe i ułomne. Dopiero przestrzenie pełne powietrza i światła przywracają im siły, dobry wygląd oraz możliwość dłuższego życia.

Miasto — twór ludzki, podlega prawom przyrody. Przy jego narodzinach powstaje problem czy wytyczono mu dostateczne granice, w zakresie których będzie mogło dostatecznie się powiększać. Okazało się, że jednak to mało, trzeba było się wyłamać ze starych murów, a zwłaszcza w naszym stuleciu w ślad za

rozwojem techniki. Problem ten nie wszędzie mógł być szczęśliwie rozwiązany, gdyż warunki terenowe oraz wielkie koszty przebudowy całych dzielnic, przerastające możliwości finansowe danego miasta, zmusiły do pozostawienia starego miasta jakby na uboczu, by założyć poza nim nowe miasto w innym wypadku, jak np. w naszym Lwowie, stare miasto zostało jako centrum wokół którego rozwijają się miasta nowe. — Zmieniło tylko wygląd przybierając nowe formy kamienic i mieszkań stosownie do ducha czasu. Znikły Wały. Zostały tylko szczątki w Wałach Gubernatorskich, nazwie Wałów Hetmańskich, ulicy Wałowej i Skarbarkowskiej. W tych granicach domy wąskie 3—4 okienne, wysokie, szare, w pylach wieków patrzą dumnie w koło podobne do w stal zakutych żołnierzy.

A wokół? Wokół harmonijnie związało się szersze kolisko miasta. W związku z pędem rozrodczym miasta powstała trudność rozbudowy sieci komunikacyjnej oraz wybudowanie nowych urządzeń jako to: światła elektrycznego, wodociągów, rur gazowych i kanalizacyjnych. Tymślowość, kultura i zmysł artystyczny tych, którym poruczono to trudne zadanie, uratowały najeden gród od zniszczenia jego zabytkowej architektury i doprowadziły do szczęśliwego wyeliminowania przy tych pracach objawów towarzyszących przy wytyczeniu dróg fałszywie pojętej cywilizacji.

Wyniki ciągnięcia loterii liczbowej z 12 bm.

przedstawiają się następująco:
Pierwsze wywołanie — 37, drugie — 51, trzecie — 39, czwarte — 59, piąte — 10.

Drzewo wypiera skórę

W czasie obecnej wojny okazało się, jak ważnym surowcem jest drzewo. Drzewo jest podstawą bytu całego szeregu gałęzi przemysłowych. Ponadto drzewo jest surowcem, który zastępuje inne surowce, np. skórę. W związku z trudnościami wojennymi, konieczność zmusiła do rozpowszechnienia obuwia z drzewa. Jedną z fabryk okręgu krakowskiego, przetwarzającą drzewo, nastawiła się między innymi na produkcję podszew z drzewa, skrzyń, pszczelich uli, domków dla ptaków, zbiorników na wodę i welny drzewnej.

Drewniane podszewy produkuje się obecnie z najlepszych kawałków drzewa, podczas gdy dawniej wyrabiano je z drzewa gatunku posiedniego. Z jednego metra sześciennego drzewa wyrabiano przedtem sto par podszew drewnianych. Z tego samego surowca wyrabia się dzisiaj 120 par, a w przyszłości powiększy się produkcję do 140 par.

Kształtujemy charakter dziecka od fundamentu

Jak sobie pościelisz — tak się wyśpisz — a gdy przysłowia mają być świadectwem mądrości narodów, szukajmy i takiej mądrości życiowej i w tym trochę przeinaczonym przysłowiu. Istnieje ona niewątpliwie. Rodzice wychowujący dzieci swoją troską o nie przygotowują należyte podłoże ich wzajemnego do siebie stosunku osobistego w przyszłości, gdy ich dzieci przez wiek młodzieńczy dojdą do samodzielności i wtedy dopiero często potrafią ocenić wartość tych trosk rodzicielskich z czasów, gdy byli dziećmi. Wtedy mogą zrozumieć dopiero jak poza formalną stroną opieki rodzicielskiej, sam własny przykład życia ich rodziców wpłynął na wyrobienie w dziecku takiej czy innej odporności duchowej, skłaniając je do dobrego lub złego. To usamodzielnione już dziecko pojmie dopiero pełną lub ujemną wartość życia rodzinnego, wzajemnego oddziaływania na siebie rodziny.

A poza rodziną naturalną łącznią pokoleń jest obszerniejsza rodzina — też naturalna, obejmująca ludzi w związkach społecznych. Już poza domem rodzicielskim dziecko w szkole czy w warsztacie pracy spotyka się z ludźmi z innych, odmiennych środowisk rodzinnych. Następują mimowolne lub umyślne starcia powodujące albo dostosowywanie się wzajemne do siebie, albo wręcz przeciwnie rozjeżdżenie się dla niemożności dostosowania się właśnie wzajemnego.

Potem wchodzimy w praktyczne życie codzienne w rozmaitych zawodach na rozmaitych polach pracy. Już wtedy walczymy o nasz chleb codzienny, walczymy ponadto — co jest ważniejsze — o urzeczywistnienie naszych zasad współżycia społecznego.

Jak ta walka odbywa się, czy spokojnym oddziaływaniem na otoczenie, czy wprost przewagą narzucania swoich zasad życiowych otoczeniu, to bywa rozmaicie, ale wtedy dopiero o-

W sprawie zgłoszenia kuchni fabrycznych

Wszystkie firmy przemysłowe na terenie Generalnego Gubernatorstwa, które na zapytanie Grupy Przemysł z dnia 20 kwietnia ub. r. w sprawie posiadania kuchni fabrycznych nie dały dotąd odpowiedzi lub też kuchnię taką urządziły w swym przedsiębiorstwie dopiero po 20. IV. 1943 r. winny podać niezwłocznie swój adres Grupie Przemysłu w Krakowie, Reichstrasse 61.

Wspomniane zgłoszenie należy nadesłać bez względu na to, czy dana firma otrzymała dotychczas od Urzędów Wyżywienia przydziały na cele wyżywienia swych pracowników, czy też nie. Do kuchni fabrycznych zalicza się również zaopatrywanie personelu w żywność w drodze przysyłania tejże na miejsce pracy

Jeńcy polscy dziękują

Na ręce Polskiego Czerwonego Krzyża w Miechowie, oficerski obóz VII. A w Rzeszy nadesłał gorące i serdeczne podziękowanie żołnierskie za nadesłane 105 skrzyń artykułów żywnościowych, przesłanych jeńcom z okazji Bożego Narodzenia. Należy zaznaczyć, że pod opieką P. C. K. w Miechowie oprócz wymienionego wyżej Oflagu, znajduje się również Stalag II. A., który również nadesłał podziękowanie za świąteczne dary

MISTRZ HERLE I JEGO LWOWSKIE DZIAŁA ARMATNIE

Wyprostowane w żołnierski rząd, pełnią stare działa armatnie na dziedzińcu muzealnym kamienicy rynkowej pod nr. 6 swą wiekową służbę. Warowne miasto na szlaku wschodnim nigdy nie mało dość sprawnych dział do obrony, dlatego też z daleka nawet sprowadzano do Lwowa zdolnych mistrzów-ludwisarzy, biegłych w sztuce odlewania armat.

Jeden z najlepszych majstrów w tym kunszcie — norymberczyk Lenhart Herle, piszący się także często „Hirl“ — przybył do Lwowa równo 400 lat temu — w r. 1544. Mistrz ten położył niemałe zasługi dla lwowskiej sztuki obronnej i odlewniczej, trudnił się bowiem poza odlewaniem dział i kul — również wyrobem dzwonów i fabrykacją prochu.

Miasto Lwów posiadało w owym czasie własną ludwisarnię, której pieczę i tygry topne mieściły się w oficynie dawnej bramy Halickiej. Tu — przez 28 lat pracował mistrz Leonard przy pomocy miejscowych fachowców — konwisarza Marcina, a potem puszkarza Kaspra — nad okazami sztuki odlewniczej, które zjednały mu sławę szeroką, podobną tej, jaką cieszył się współcześnie pracujący na terenie Krakowa Oswald Baldner, również norymberczyk.

Przybysz norymberski, zaliczony w poczet miejskich pracowników, pracował na osobliwych warunkach: Otrzymywał on 24 gr stałego wynagrodzenia tygodniowego, ponadto po 2 złp. od każdego centnara ulanego działa oraz 4 łokcie sukna lugduńskiego

rocznie. Oprócz tego jednak zawierają księgi miejskie mnóstwo wydatków i remuneracji, związanych nie tylko z produkcją wciąż nowych armat, ale i z innymi zadaniami wykonywanymi przez ludwisarza Herlego.

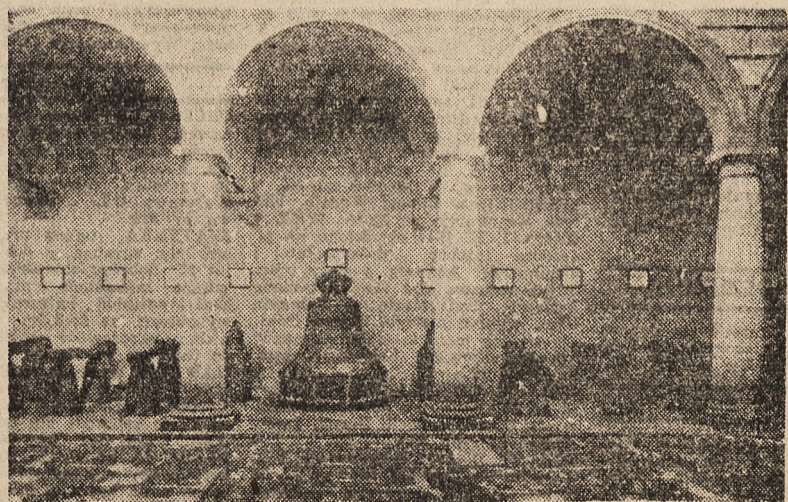
Musił się dzięki wydatnej pracy mistrza Herlego i zapobiegliwości rajców znacznie zwiększyć zasób wojennego sprzętu we Lwowie, skoro w r. 1555 usunięto stary cehhaus miejski, a na jego miejsce wzniesio-

no nowy, obszerniejszy arsenał, zachowany do dnia dzisiejszego na Podwalu.

Przybysz zaś norymberski poczuł się po latach sumiennej pracy we Lwowie jakby w drugiej ojczyźnie, bo choć kontaktu z rodziną Norymbergą nie zerwał, jednak we Lwowie osiadł na stałe, żeniąc się z tutejszą mieszczanką — Barbarą Łowiczanką. Gdy umarł w r. 1572, pracując do ostatnich chwil swego życia w warsztacie odlewniczym, powierzyła rada miejska w dowód zaufania i poważania władz miejskich dalsze prowadzenie ludwisarni synowi mistrza Herlego — Melchiorowi, wyszkolonemu w sztuce odlewniczej u boku ojca.

Ze spuścizny dzieł mistrza Leonarda, zalegającej przez wiele lat wnętrza baszt i arsenału miejskiego — zachowało się do naszych czasów tylko kilka okazów świadczących o wysokim kunszcie ich twórcy. W r. 1704 bowiem, po zdobyciu Lwowa przez Szwedów, gdy uległa zagładzie cała niemal miejska artyleria — zagwoźdżono również lub zniszczono cenne okazy herlowej roboty. Ostatki tak sławnej ongiś lwowskiej artylerii w liczbie 37 dział odsprzedano miasto w roku 1753 celem ratowania swych finansów księciu Hieronimowi Radziwiłłowi w Nieświeżu. Znalazły się tam również i spżżowe działa Herlego. Całą zamkową artylerię z Nieświeża wywieziono na-

stępnie w głąb Rosji, skąd po rewydykacji powróciła częściowo do tej rezydencji razem z kilku lwowskimi okazami Herlego. Po pierwszej wojnie światowej w r. 1930 udało się zarządowi lwowskich muzeów pozyskać drogą okrężną przez Warszawę i Kraków dwa spośród dział Herla, które zdobiół obecnie dziedzińiec muzealny w Rynku. Jedno z nich wykonane w r. 1556 zostało zagwoźdżone przez Szwedów żelaznym czopem. Długość te lufy wynosi 185,5 cm, część komorowa posiada na przedniej powierzchni pięknie rzeźbiony herb Lwowa i inskrypcję łacińską, oznaczającą w tłumaczeniu polskim, iż „Szczęśliwie to miasto, które przewiduje wojny w czasie pokoju“. Na obręczy wylotowym wyrzeźbił swe nazwisko twórca — „Lenhart Hirl“. Drugie działo spiżowe, nieco mniejsze od pierwszego, nosi inskrypcję niemiecką „Lenhart Hirl mne odla“ oraz ornamentację z herbem Lwowa na stylizowanej tarczy. Lufa działowa zawiera w sobie jeszcze obecnie cały ładunek, zagwoźdżili ją bowiem Szwedzi w stanie gotowym do strzału! Trzecia spośród zachowanych armat lwowskich Herla pozostała w Niewieżu. Wykonana była w r. 1571 pod godłem „Orlik“, a nosi tym razem polski — jakże symboliczny napis — „Dobra to obrona, z kim Pan Bóg jest“.



Wystawa lwowskiego odlewnictwa pod arkadami najpiękniejszego renesansowego dziedzińca przy lwowskim rynku

